



FOT. ZBIGNIEW ŁAGOCKI

Scena zbiorowa

NOTY

Teatr Ludowy w Krakowie: **ANTYGONA** Sofoklesa. Przekład: **Kazimierz Morawski**. Reżyseria: **Włodzimierz Nurkowski**, scenografia: **Marek Braun**, muzyka: **Adam Korzeniowski**, choreografia: **Tomasz Gołębowski**. **Premiera 5 X 1996.**

Włodzimierz Nurkowski postanowił wystawić *Antygonę* zgodnie z wymogami teatru antycznego. Chór siedzi na scenie w rytualnym kręgu, śpiewem komentując wydarzenia. Jak każą starożytni, w nowohuckim przedstawieniu przede wszystkim się śpiewa. Nowoczesna, motoryczna muzyka Adama Korzeniowskiego zamienia monologi bohaterów w melorecytacje kantat. Zamysł to może słuszny, jednak szalenie monotony w odbiorze. Przed młodymi aktorami stawia zbyt trudne zadanie ujęcia w tej formie tragicznych przeżyć postaci: ani Marta Bizoń (*Antygona*), ani Roland Nowak (*Kreon*), ani żaden z wykonawców nie stworzyli zapadającej w pamięć roli. Problemem staje się chyba brak punktu zaczepienia Sofoklesowej tragedii we współczesności. Trzeba prawdziwie odkrywczą interpretacji i porywającego aktorstwa, by sprawa *Antyfony* poruszyła dziś widzów. Inaczej nawet ambitne próby zamienią się w teatralne muzeum z domieszką odrobiny minionej awangardy.

JACEK WAKAR